Różowa komuna i inne sny — Woland

Zakręcony list/opowiadanie Hrabala do tajemniczej Miss April brzmi niczym alkoho-lowy trans. Trudno odnaleźć tu jednoznaczność i realność – wszystkie kontury są rozmyte, nie wiadomo gdzie zaczyna się fikcja. Świat przedstawiony nie wygląda na bardzo prawdopodobny. Już początkowe, symboliczne przemalowanie radzieckiego czołgu na kolor różowy (który wedle słów studenta rzeźbiarstwa jest symbolem niewinności) świadczy o pragnieniu normalności, o chęci przewrotu i ucieczki od ponurej, komunistycznej rzeczywistości. Jedno-cześnie jest to dość oryginalny happening. Ale czy to wszystko działo się naprawdę? Pierwsze fragmenty są bardzo niepewne interpretacyjnie. Nie można jasno stwierdzić, że są to czasy czeskiego komunizmu. Może to być prawda, ale i wspomnienie. Hrabal bawi się z czytelni-kiem, nie daje żadnych jasnych dowodów. Nawet pomniki Lenina i Stalina przewijające się w tekście nie dają stuprocentowej gwarancji – ileż posągów stało jeszcze przez bardzo długi czas w największych miastach Bloku Wschodniego (warto zwrócić uwagę, że w Polsce, konkretniej w Warszawie, do dzisiaj stoi ohydny *symbol przyjaźni polsko – radzieckiej*. Mowa oczywiście o Pałacu Kultury i Nauki [co stanowi paradoks – kulturę i naukę wprowadzał do Polski naród, który, wedle opinii dużej części społeczeństwa, *zje banana razem ze skórą a łyżeczkę pomyli z widelcem*]),

Wątek węża jest równie niejasny. Bohater, zakładając gada na szyję, przybiera gom-browiczowską gębę. Staje się aktorem, *komediantem*, ślepo wierzy, że tak właśnie miało być (rozgraniczenie wolnej woli i przeznaczenia to temat na inną, dosyć obszerną pracę). Co najważniejsze – znów nie można domyślić się realności przedstawianego zdarzenia. Nie jest pewne czy wąż jest prawdziwy. Możliwe, że symbolizuje kobietę, Kwiecieńkę (imię to brzmi niemal jak nazwa kwietnego miesiąca lub po prostu kwiaty). Gad pachnie przecież perfumami i piżmem. Zaciskanie się wokół szyi – to kobieta demoniczna, istna modliszka. Równocześnie bohater wspomina, że tak właśnie chce umrzeć – uduszony (nie dosłownie) przez ukochaną.

Inne elementy – między innymi mała dziewczynka i wspomnienie filmu w kinie – świadczą o postrzeganiu świata przez narratora. Ciekawym jest, że autor widzi otoczenie jak sen, odbiorca również w ten sposób odczytuje treść. Obraz jest więc podwójnie zniekształco-ny. Trudno oddzielić prawdę od fikcji, a im więcej czytelników (także potencjalnych interpre-tatorów) tym bardziej ucieka realność i w końcu nie wiadomo co tak naprawdę jest prawdą.

Pozostaje kwestia tytułu, który (jeśli jest rozumiany symbolicznie) nie pasuje do sa-mego opowiadania, ponieważ trudno jest określać głównego bohatera mianem odmieńca sek-sualnego. W dzisiejszej polszczyźnie występuje wiele określeń homoseksualisty – od bardzo wulgarnych po podszyte ironią i wywołujące uśmiech (na przykład ostatnio ukute sformuło-wanie *tęczowy brat*). Wracając do symboliki – różowy kolor noszony przez mężczyznę ozna-cza zniewieścienie lub odmienną orientację seksualną. Kawaler – jasne, synonim mężczyzny. Te dwuelementowe puzzle (różowy + kawaler) układają się w przejrzystą metaforę.

Na koniec słowo o *postscriptum*. Narrator wspomina o kwitnących drzewach oraz Je-sieninie (wybitnym poecie okresu stalinowskiego w ZSRR). Bohater jasno stwierdza, że my (w domyśle: artyści) jesteśmy zniewoleni przez Sieriożę. Wskazuje więc na uwikłanie pisarza lub poety w tryby tradycji. A może nie? Ostatni fragment każdy odbiorca może odczytać po swojemu. Podobnie jak cały list/opowiadanie. Podobnie jak całą twórczość Hrabala. Świadczy to tylko o wielkości twórcy, który każdemu czytelnikowi potrafił dać to, czego wymagał od twórczości.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Woland, dodano 08.08.2011 13:25

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.